

Glosa

do wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 26 października 2011r. – II AKa 165/11

(KZS 2011/11/60)

Po przejściu w stan spoczynku sędzieja nie może sporządzić uzasadnienia wyroku wydanego pod swoim przewodnictwem, gdy jeszcze sprawował urząd sędziego. Sporządzenie przez niego uzasadnienia już po przejściu w stan spoczynku jest czynnością prawnie bezskuteczną.

Samo sporządzenie uzasadnienia wyroku przez osobę nieuprawnioną nie prowadzi do wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, lecz powoduje sytuację analogiczną do tej, jaka powstaje w przypadku braku uzasadnienia, mimo złożenia przez stronę wniosku w trybie art. 422 k.p.k.

W sytuacji nieistnienia pisemnych motywów wyroku (...) niezbędne jest uchylenie tego orzeczenia, bowiem sąd odwoławczy nie znając motywów rozstrzygnięcia nie może odnieść się do przedstawionych w stosunku do niego zarzutów¹.

Judykat Sądu Apelacyjnego w Krakowie dotyka zagadnienia, które regularnie aktualizować się będzie w bieżącym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, a przy tym, obok – doniosłej wbrew pozorom – kwestii praktycznej, generuje interesujące problemy teoretyczne, stąd wart jest dostrzeżenia i omówienia. Zapadł on w szczególnego rodzaju sytuacji procesowej.

Sąd Okręgowy w Krakowie orzekając w składzie jednoosobowym wydał w dniu 9 września 2010r. wyrok skazujący wobec czterech oskarżonych pozostających pod zarzutem popełnienia przestępstw z art. 163 § 4 k.k. i art. 157 § 2 k.k. i art. 91 ust. 1 pkt 2 prawa budowlanego w zw. z art. 11 § 2 k.k. W dniu 1 października 2010r. orzekający w tej sprawie sędzieja przeszedł w stan spoczynku. Wcześniej jednak, gdyż w dniu 10 września 2010r. doręczone zostały mu akta sprawy celem sporządzenia uzasadnienia wyroku. Uzasadnienie to złożył do akt w dniu 16 maja 2011r., a zatem po upływie ponad 8 miesięcy od przejścia w stan spoczynku. obrońcy oskarżonych we wniesionych apelacjach nie podnosili tej okoliczności, natomiast w toku rozprawy apelacyjnej wystąpili z wnioskiem o uchylenie zaskarżonego wyroku z uwagi na zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej polegającej na tym, że w sprawie orzekał sędzieja, który był nieuprawniony do orzekania, skoro uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone przez sędziego w stanie spoczynku. Sąd Apelacyjny w Krakowie powołanym na wstępie wyrokiem uchylił zaskarżone orzeczenie sądu okręgowego i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania, eksponując przedstawione powyżej tezy, z których każda nasuwa uwagi.

¹ Teza zaprezentowana w KZS brzmi: „Po przejściu w stan spoczynku sędzieja nie może sporządzić uzasadnienia wyroku wydanego pod swoim przewodnictwem, gdy jeszcze sprawował urząd sędziego. Sędzieja w stanie spoczynku nie może wykonywać jakichkolwiek czynności związanych z orzekaniem, bo nie pełni już urzędu sędziego”; tezy przedstawione powyżej są cytatami z uzasadnienia omawianego wyroku i – jak się wydaje – lepiej ujmują karnoprocesowy aspekt zagadnienia;

Formułując stanowisko wyrażone na wstępie pierwszej z nich, Sąd Apelacyjny podkreślił, że sędzia w stanie spoczynku nie sprawuje urzędu sędziego i nie może wykonywać jakichkolwiek czynności związanych z orzekaniem, nie może bowiem sprawować wymiaru sprawiedliwości, co jest atrybutem jedynie osoby pełniącej urząd sędziego i jest to sytuacja tożsama z wypadkiem śmierci sędziego lub złożenia go z urzędu na mocy orzeczenia sądu dyscyplinarnego. Pogląd ten intuicyjnie wydaje się trafny, a do tego z logiczną konsekwencją uargumentowany, stąd *a prima vista* trudno zarzucić mu coś więcej niż – ujawniającą się zwłaszcza w kontekście stanu faktycznego niniejszej sprawy – kompletną dysfunkcjonalność. Taka bowiem musi być ocena sytuacji, w której sąd pierwszej instancji kończy proces wydając wyrok, a prowadzący sprawę sędzia przedstawia motywy tego rozstrzygnięcia, po czym z uwagi na przejście w stan spoczynku, nie może sporządzić pisemnego uzasadnienia tego wyroku, dalszą konsekwencją czego – zdaniem Sądu Apelacyjnego – musi być jego uchylenie. Skłania to do bliższego oglądu zagadnienia. Warto w tym miejscu przypomnieć, że regulujący problematykę sporządzenia uzasadnienia wyroku art. 423 § 1 k.p.k. nakazuje uczynienie tego w terminie 14 dni od daty złożenia stosownego wniosku, a w wypadku sporządzenia uzasadnienia z urzędu – od daty ogłoszenia wyroku. Milczy jednak na temat tego, kto – personalnie – uzasadnienie to ma sporządzić, jego adresatem jest bowiem sąd jako taki. Kwestię tę reguluje akt podustawowy, a to regulamin urzędowania sądów powszechnych (dalej: regulamin), który w § 88 nakłada ów obowiązek – co do zasady – na przewodniczącego posiedzenia lub sędziego sprawozdawcę, a nadto wskazuje, co zrobić gdy sporządzenie uzasadnienia nie jest możliwe lub napotyka przeszkody, nie określa natomiast w jakich sytuacjach przyjąć należy, że sporządzenie uzasadnienia nie jest możliwe. Jak się wydaje, w wykładni tych dwóch przepisów leży *clou* zagadnienia. I już w tym miejscu zauważyć należy, że żaden z nich, podobnie jak żaden z przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, nie zawiera sformułowanego *expressis verbis* zakazu sporządzenia uzasadnienia przez sędziego, który po wydaniu wyroku przeszedł w stan spoczynku. Sąd Apelacyjny wyinterpretował ten zakaz z przepisów wspomnianej ustawy dotyczących statusu sędziego, w szczególności – odwołując się do stanowiska Sądu Najwyższego zawartego w wyroku z dnia 12 maja 2005r., I PK 246/04² – podniósł, że sędzia w stanie spoczynku nie sprawuje urzędu sędziego, z czego wywiódł wniosek, iż nie może wykonywać jakichkolwiek czynności urzędowych.

Przystępując do przedstawienia poglądu alternatywnego należy odnotować, że powołanie na stanowisko sędziego następuje na czas nieoznaczony, a przejście w stan spoczynku nie powoduje ustania stosunku służbowego, który – pomijając przewidziane prawem wyjątki – trwa do śmierci sędziego, choć z chwilą przejścia w stan spoczynku ulega przekształceniu. Specyficznym elementem przekształconego stosunku służbowego jest brak obowiązku świadczenia pracy³. Chybione jest zatem konstruowanie przez Sąd Apelacyjny analogii pomiędzy sytuacją sędziego w stanie spoczynku, a sytuacją sędziego, który zrzekł się urzędu lub został z niego złożony, bowiem w tych przypadkach stosunek służbowy ustaje. W ślad za tym, w doktrynie i judykaturze przyjmuje się, że do sędziego w stanie spoczynku znajdują zastosowanie wszystkie przepisy dotyczące sędziów w stanie czynnym, które dają się pogodzić ze szczególną pozycją sędziego w stanie spoczynku lub, innymi słowy, których

² LEX nr 345298

³ Zob. T. Kuczyński (w:) R. Hauser, A. Wróbel, Z. Niewiadomski, System prawa administracyjnego. Tom 11. Stosunek służbowy, Warszawa 2004, s. 52; tenże, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r., III UZP 5/02, OSP 2004, nr 9, poz. 108; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011r., III SW 168/11, LEX 1095839;

stosowaniu nie sprzeciwia się szczególna pozycja sędziego w stanie spoczynku⁴. W tym kontekście uprawnione wydaje się postawienie tezy, że wynikający z art. 423 § 1 k.p.k. nakaz (obowiązek) sporządzenia uzasadnienia może być zrealizowany przez sędziego w stanie spoczynku, gdyż ani treść tego przepisu, ani treść § 88 regulaminu nie jest „nie do pogodzenia” ze szczególną pozycją takiego sędziego. Przeciwnie – przy zważeniu na specyfikę służby sędziowskiej oraz specyfikę stanu spoczynku – zgodność ta powinna być uznana za oczywistość. Zwłaszcza, że rzecz dotyczy jedynie swego rodzaju zwieńczenia dzieła, zwieńczenia, które może wyjść spod jednych tylko rąk. Prócz tego, sędzia jako wysokokwalifikowany profesjonalista powinien aktywnie służyć państwu do ostatnich dni swej czynnej służby, w tym podejmować decyzje sądowego stosowania prawa bez konieczności oglądania się na to, że być może nie zdąży przed przejściem w stan spoczynku sporządzić ich uzasadnienia. Wymaga tego pragmatyka wykorzystywania zasobów ludzkich wymiaru sprawiedliwości. Pozostaje jednak kwestia osadzenia tego poglądu w kontekście normatywnym wyznaczonym treścią § 88 regulaminu. Wbrew pozorom nie jest to niemożliwe.

Nawiązując do spotykanego w judykaturze i doktrynie zapatrywania, zgodnie z którym sędzia w stanie spoczynku pozostaje sędzią skoro trwa dotyczący jego osoby stosunek służbowy⁵, otwartą i dopuszczalną z językowego punktu widzenia wydaje się możliwość przyjęcia, że sędzia, o którym mowa w interesującym tu przepisie regulaminu, to – *lege non distinguente* – zarówno sędzia w stanie czynnym, jak i w stanie spoczynku. Konstatacja ta może nasuwać uwagę krytyczną odwołującą się do dyrektywy konsekwencji terminologicznej, opartą na brzmieniu przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, różnicujących – niekiedy – pojęcia sędziego i sędziego w stanie spoczynku, a nadto, w zakresie regulacji statusu sędziego w stanie spoczynku, zawierających w art. 105 wyraźne odesłanie do niektórych tylko przepisów tej ustawy dotyczących sędziów w stanie czynnym. Uwagę tę – jakkolwiek ważką – można jednak odeprzeć, skoro – jak podnosi doktryna – wskazanie w niektórych przepisach prawa o ustroju sądów powszechnych, że stosuje się je do sędziów w stanie spoczynku należy rozumieć jedynie jako ustawowe wyjaśnienie wątpliwości co do tego, że stosowanie tych właśnie przepisów da się pogodzić ze stanem spoczynku, generalnie zaś, co powyżej akcentowano, do sędziego w stanie spoczynku stosuje się wszystkie przepisy dotyczące sędziego czynnego⁶. Zasadniczego kontrargumentu przeciwko tak zakreślonej wykładni omawianego przepisu dostarcza jednak jego kontekst systemowy. Otóż przepis ów jest elementem systemu przepisów wykonawczych dotyczących urzędowania sądów powszechnych, zaś sędzia w stanie spoczynku, jakkolwiek pełni służbę, to jednak już nie urzęduje (nie sprawuje urzędu), a skoro nie urzęduje, to upada podstawa prawna legitymująca go do sporządzenia uzasadnienia, gdyż § 88 regulaminu – jako znajdujący zastosowanie jedynie do urzędujących sędziów – nie ma w ogóle do niego zastosowania. Innymi słowy, skoro sporządzenie uzasadnienia jest czynnością urzędową, może jej dokonać jedynie sędzia urzędujący. Powstaje tu jednak wątpliwość, czy takie – niewątpliwie cechujące się logiczną

⁴ Tak m.in.: T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 315; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011r., III SW 169/11, LEX 1095840;

⁵ Zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz..., s. 315; T. Kuczyński (w:) R. Hauser, A. Wróbel, Z. Niewiadomski, System..., s. 52; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011r., III SW 169/11, LEX 1095840; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 czerwca 2007r., SK 54/06, OTK-A 2007, nr 3, poz. 23;

⁶ Tak T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz..., s. 315, a w ślad za nimi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2005r., SDI 22/05, LEX nr 568821 oraz powoływanych już postanowieniach z dnia 9 listopada 2011r., III SW 168/11 LEX 1095839 oraz III SW 169/11, LEX 1095840;

konsekwencją – ujęcie zagadnienia jest racjonalne. Zgodnie z zasadą harmonizowania kontekstów konieczne jest więc jeszcze spojrzenie na problem przez pryzmat zasad wykładni funkcjonalnej, które ma tu – moim zdaniem – kluczowe znaczenie. Jeżeli bowiem przez proces karny rozumieć się będzie zespół prawnie uregulowanych czynności, których celem jest m. in. osądzenie sprawcy przestępstwa, to jako niezwykle istotną podkreślić należy funkcję prakseologiczną norm procedury karnej zakładającą najbardziej efektywną realizację celów procesu⁷. Z tego względu interpretując przepis należy brać pod uwagę konsekwencje do jakich prowadzić będzie określona interpretacja i wybrać taką, która prowadzi do konsekwencji najbardziej korzystnych z punktu widzenia realizacji celów procesu karnego, a odrzucić taką, która prowadzi do konsekwencji absurdalnych lub niemożliwych do zaakceptowania z punktu widzenia tych celów⁸. Funkcjonalne ujęcie zagadnienia nakazuje przyjąć dopuszczalność sporządzenia przez sędziego w stanie spoczynku uzasadnienia orzeczenia wydanego pod jego przewodnictwem w czasie pełnienia przez niego urzędu sędziego. Sporządzenie uzasadnienia wyroku – samo w sobie – nie jest bowiem aktem wymiaru sprawiedliwości karnej (czy wężej: orzekaniem) zastrzeżonym wyłącznie dla sędziego sprawującego urząd, a zatem sędziego w stanie czynnym. Jest – bez względu na przyjętą koncepcję uzasadnienia – czynnością do pewnego stopnia techniczną, następującą po dokonanej akcji wymiaru sprawiedliwości (wydaniu wyroku), związaną z nim, ale nie należącą do jego istoty, jaką jest wydanie decyzji sądowego stosowania prawa o określonej treści, która zresztą została już przecież uzasadniona (art. 418 § 3 k.p.k.). W ślad za tym przyjmowanie, że sędzia w stanie spoczynku nie może sporządzić uzasadnienia wydanego przez siebie w czasie pełnienia urzędu wyroku jest zupełnie dysfunkcyjne. Nie stoją temu bowiem na przeszkodzie ani pryncypia sprawowania wymiaru sprawiedliwości, ani gwarancje praw stron postępowania karnego, a przemawiają za tym oczywiste względy pragmatyczne. Uwypuklają się one zwłaszcza na tle rozważań Sądu Apelacyjnego co do następstw braku uzasadnienia. Jeżeli mają się one sprowadzać – co będzie przedmiotem krytyki w dalszej części opracowania – do automatycznego uchylecia wyroku, to pytanie o prawny i społeczny sens takiego rozwiązania, niweczącego postępowanie, które mogło być najzupełniej prawidłowo przeprowadzone i zakończone najzupełniej słusznym wyrokiem, jest jak najbardziej na miejscu. Założenie racjonalności prawodawcy oraz postrzeganie systemu procesu karnego jako systemu opartego na zasadach prakseologii nakazuje wykluczyć ścieżkę interpretacyjną prowadzącą do możliwości wystąpienia takich konsekwencji. Wydaje się więc jasne, że poprzestanie na opartym wyłącznie na systemowym argumentie *a rubrica* rozwiązaniu omawianego tu problemu stanowiłoby nic innego jak pozbawiony elementów racjonalności formalizm prowadzący do absurdu (sędzia, który w majestacie prawa wydał wyrok nie może go uzasadnić mimo, że trwa jego stosunek służbowy), a raczej funkcjonalne nakazują przyjęcie, że art. 423 § 1 k.p.k. w zw. z § 88 regulaminu nie wyklucza możliwości sporządzenia przez sędziego w stanie spoczynku uzasadnienia wyroku wydanego pod jego przewodnictwem, gdy jeszcze sprawował urząd sędziego.

O ile poczynione powyżej uwagi są z założenia kontrowersyjne i stanowią jedynie pewną próbę alternatywnego rozwiązania zaistniałego na gruncie niniejszej sprawy dylematu, o tyle zdecydowaną już dezaprobatę musi budzić pogląd wyrażony w drugim zdaniu omawianej tezy. Jeśli bowiem z jednej strony przyjąć, że sporządzenie uzasadnienia jest czynnością procesową, z drugiej zaś odrzucić przedstawioną powyżej propozycję interpretacyjną i pozostać na wyrażonym w glosowanym orzeczeniu stanowisku, zgodnie z którym po przejściu w stan spoczynku sędzia nie może sporządzić uzasadnienia wyroku wydanego pod

⁷ Por. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 20-22;

⁸ Zob. L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 148-150;

swoim przewodnictwem, to w żadnym razie nie można z tego wywodzić, że sporządzenie przez tego sędziego uzasadnienia już po przejściu w stan spoczynku jest czynnością prawnie bezskuteczną. Oczywiście jest, że każda czynność procesowa, aby mogła zostać uznana za niewadliwą, spełniać musi zespół warunków, do których należą: istnienie pozytywnych przesłanek danej czynności, zdolność uczestnika procesu do dokonania danej czynności (tej właśnie odmawia sędziemu w stanie spoczynku Sąd Apelacyjny) oraz zachowanie warunków modalnych danej czynności. Następstwa naruszenia tych warunków są jednak różne, w szczególności mogą przybrać postać nieważności, bezskuteczności, niedopuszczalności, wadliwości oraz bezzasadności⁹. Z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań szczególnie istotne jest rozróżnienie pomiędzy bezskutecznością a pozostałymi następstwami naruszenia warunków niewadliwości. Skuteczność czynności procesowej to po prostu zdolność do wywołania skutków, które prawo wiąże z wykonaniem danej czynności. Bezskuteczność czynności procesowej, czyli niezdolność do wywołania tych skutków, jest swoistą sankcją wynikającą z niezachowania przy dokonywaniu danej czynności warunków jej niewadliwości. Nie każda jednak nieprawidłowość czynności procesowej pociąga za sobą jej bezskuteczność. Jak zgodnie przyjmuje doktryna, bezskuteczność czynności procesowej zawsze wynika z wyraźnego przepisu ustawy, innymi słowy o bezskuteczności mówimy wówczas, gdy nieprawidłowość czynności polega na popełnieniu uchybienia, które zgodnie z prawem karnym procesowym powoduje jej bezskuteczność¹⁰. Nawet zatem patrząc na sprawę z perspektywy poglądu wyrażonego w pierwszym zdaniu omawianej tezy możemy rozważyć, czy mamy tu do czynienia z niedopuszczalnością, czy też z jakąś postacią wadliwości względnej, jasne jest jednak, że w żadnym wypadku nie możemy mówić o bezskuteczności, skoro przepis ustawy takiego skutku dla zaistniałej sytuacji procesowej nie przewiduje. Konstatacja ta nie jest bez znaczenia dla odniesienia się do pozostałych tez omawianego orzeczenia.

Druga z nich stanowi powtórzenie poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w postanowieniu z dnia 31 marca 2011r.¹¹, do którego zresztą Sąd Apelacyjny w swym wywodzie się odwołuje. Otwierające ją stwierdzenie, zgodnie z którym sporządzenie wyroku przez osobę nieuprawnioną nie prowadzi do zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej ma walor oczywistości. Wszak w przypadku orzekania wyrokiem, „sporządzanie uzasadnienia” (*verba legis* z art. 423 § 1 k.p.k.) nie jest „wydawaniem orzeczenia” (*verba legis* z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.), a czynnością wobec orzekania wtórną, następującą w ustawowo określonych przypadkach już po wydaniu wyroku. Wyrokowanie i pisemne uzasadnianie wyroku, to zatem czynności podejmowane na różnych etapach postępowania jurysdykcyjnego i uregulowane odrębnymi przepisami. Nie sposób jednak – zwłaszcza w sytuacji procesowej zachodzącej w omawianej sprawie – podzielić zapatrywania przedstawionego w drugiej części omawianej tezy, gdyż nie pozwala na to odrzucenie poglądu o bezskuteczności czynności sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku przez sędziego w stanie spoczynku. Sąd Apelacyjny wskazuje, że „w układzie procesowym, jaki miał miejsce w niniejszym postępowaniu, w sytuacji kiedy sędzia orzekał jednoosobowo, nie było osoby uprawnionej po przejściu tego sędziego w stan spoczynku, do sporządzenia pisemnych motywów orzeczenia. Dlatego też należy uznać, iż *de facto*¹² uzasadnienie w powyższej sprawie nie zostało sporządzone”. Pogląd ten uzasadniony byłby jedynie wówczas, gdyby ze sporządzeniem uzasadnienia wyroku przez osobę nieuprawnioną ustawa procesowa łączyła rygor bezskuteczności, a tak

⁹ Zob. S. Waltoś, *Proces...*, s. 54;

¹⁰ Zob. A. Gaberle, *Leksykon polskiej procedury karnej*, Gdańsk 2004, s. 273; S. Waltoś, *Proces...*, s. 56;

¹¹ II KK 265/10, OSNKW 2011/7/59;

¹² chyba *de iure* skoro uzasadnienie faktycznie sporządzono i znajduje się ono w aktach sprawy;

nie jest. Jakkolwiek zatem procedura karna zna różnorodne fikcje prawne, twierdzenie w tej konkretnej sytuacji procesowej, że uzasadnienie nie zostało sporządzone i nie istnieje, nie znajduje żadnego uzasadnienia, gdyż zostało ono sporządzone i istnieje, a jedynie – ewentualnie – sporządzone zostało z obrazą prawa procesowego.

Trzecia z zawartych w omawianym orzeczeniu tez nawiązuje do problematycznego zagadnienia wpływu nieprawidłowości uzasadnienia na kontrolę instancyjną orzeczenia. Choć została ona ujęta abstrakcyjnie, a przy tym nad wyraz kategorycznie, pozbawiona jest szerszego uzasadnienia. Zamiast niego w wywodzie Sądu Apelacyjnego pojawia się stwierdzenie, że „brak pisemnych motywów wyroku praktycznie w każdym przypadku skutkuje koniecznością uchylecia zaskarżonego orzeczenia bowiem sąd odwoławczy nie ma możliwości wykonania kontroli instancyjnej zasadności oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji”, które jest jedynie ujętym w nieco inną szatę werbalną powtórzeniem tezy, a nie jej uargumentowaniem. W wywodzie tym brak także wskazania podstawy prawnej tak sformułowanego stanowiska. Brak ten jednak nie zaskakuje, gdyż wynika z tego, iż podstawy takiej jest ono pozbawione i w swej istocie stanowi pogląd *contra legem*. O trafności rozstrzygnięcia nie decyduje bowiem jego uzasadnienie, lecz materiał stanowiący podstawę orzeczenia. Wadliwość uzasadnienia orzeczenia, jako sporządzanego po jego wydaniu, jakkolwiek może stanowić obrazę przepisu postępowania (a to art. 424 § 1 k.p.k.), nie może mieć żadnego wpływu na już istniejącą treść tego orzeczenia. Oczywiście, wadliwość ta może sygnalizować wadliwość ustaleń, rozumowań i ocen, na których oparł sąd swe rozstrzygnięcie, ale też wcale tak być nie musi. Wymaga to sprawdzenia poprzez analizę akt. Wadliwe uzasadnienie¹³, nie realizujące (w całości lub w części) przypisanych mu funkcji – niezależnie od tego czy przyjmujemy sprawozdawczą czy logiczną koncepcję uzasadnienia wyroku¹⁴ – nie może zatem stanowić wystarczającej przesłanki do zastosowania art. 438 pkt 2 k.p.k., wskazuje natomiast na potrzebę szczególnie skrupulatnej kontroli wyroku¹⁵. Spotykany jakże często w praktyce sądów odwoławczych schemat argumentacyjny wskazujący prawidłowość uzasadnienia jako okoliczność warunkującą możliwość prawidłowej kontroli orzeczenia jest zatem niczym innym jak bezrefleksyjnym powielaniem raz wypowiedzianych poglądów, poddanych już zresztą niejednokrotnie druzgocącej krytyce¹⁶. Czy jednak konstatacje te zachowują aktualność w przypadku faktycznego (tj. rzeczywistego, a nie li tylko jurydycznego) braku uzasadnienia? Nie inaczej. Skoro bowiem uzasadnienie sporządzone jest po wydaniu wyroku, to jego niesporządzenie – jakkolwiek naruszające przepisy postępowania – nie może mieć jakiegokolwiek wpływu na treść rozstrzygnięcia. Niezależnie od tego, warto zwrócić uwagę także na to, że ustawa procesowa szczegółowo – na zasadzie *numerus clausus* – wskazuje katalog sytuacji, z zaistnieniem których łączy zasadniczo bezwzględny skutek w postaci uchylecia wyroku. Brak uzasadnienia nie należy do tego katalogu. Zresztą przypadki, w których jest dokonywana kontrola odwoławcza orzeczenia mimo, że nie posiada ono uzasadnienia, są – w sprawach karnych – na porządku dziennym. Odnotować tu zwłaszcza należy sądową kontrolę postanowień prokuratorskich o

¹³ czyli nie odpowiadające wymogom art. 424 k.p.k. i pewnemu standardowi przyjmowanemu w doktrynie i praktyce;

¹⁴ Zob. m.in. E. Skrętowicz, Wyrok sądu karnego pierwszej instancji, Lublin 1989, s. 90-92;

¹⁵ Zob. zwłaszcza Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza w procesie karnym, Warszawa 1997, s. 107;

¹⁶ Zob. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola..., s. 104; D. Wysocki, Nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia wyroku jako uchybienie niestanowiące podstawy uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji w postępowaniu karnym, Przegląd Sądowy 2011, z. 11-12, s. 27-36; A. Zachuta, Wadliwość uzasadnienia wyroku jako samodzielna przyczyna jego uchylecia, Prokuratura i Prawo 2006, nr 12, s. 156-158;

odmowie wszczęcia dochodzenia lub jego umorzeniu (art. 325e § 1 k.p.k.) oraz postępowania uruchamiane nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia.

Konkludując całość powyższych rozważań stwierdzić zatem należy, że:

Sporządzenie przez sędziego w stanie spoczynku uzasadnienia wyroku wydanego pod jego przewodnictwem, gdy jeszcze sprawował urząd sędziego jest prawnie dopuszczalne.

Jeżeli jednak przyjmie się pogląd przeciwny, to nie zmienia to faktu, że sporządzenie przez sędziego w stanie spoczynku uzasadnienia wyroku wydanego pod jego przewodnictwem, gdy jeszcze sprawował urząd sędziego nie stanowi obrazy przepisu postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, uzasadniającej per se uchylenie tego wyroku.

Wadliwość lub brak uzasadnienia wyroku nie stanowi obrazy przepisu postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, uzasadniającej per se uchylenie tego wyroku.

Celem zaś uniknięcia zachodzących kontrowersji i uczynienia sytuacji jasną jako postulat *de lege ferenda* poddać należy pod rozwagę kwestię nowelizacji regulaminu poprzez dodanie w § 88 ustępu o treści „Sporządzeniu uzasadnienia orzeczenia nie stoi na przeszkodzie przejście sędziego w stan spoczynku”.